

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

Z Ewangelii według świętego Łukasza:

Potem powiedział do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: “Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: “Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajdzie, a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

ŁK 11, 5-13

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#1 „Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy”

Popatrzmy na te słowa z dwóch stron.

Jakich mam przyjaciół? Jakim jestem przyjacielem?

Czy mam do kogo pójść po pomoc, gdy wiem, że będzie to od niego wymagało wysiłku? Czy ktoś przyszedłby do mnie w takiej sytuacji, spodziewając się, że może otrzymać ode mnie dobro?

Jeśli tak – dziękuj Bogu za cechy, które pozwalają tobie i twojemu przyjacielowi na wzajemne obdarowanie. Jeśli nie – proś o więcej miłości.

ŁK 11, 5-13

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#2 „użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi”

Ta prośba jest nielogiczna. Przyjaciel mógłby sam przyjść i prosić tego, który chleby posiada.

Kiedy chrześcijanin widzi potrzebującego, potrzeba staje się jego sprawą. Jezus nie chce mieć w nas urzędników, którzy rejestrują problem i szukają odpowiedniej procedury. Chce, żebyśmy reagowali miłością, usprawiedliwienia Go nie interesują. Obchodzenie przepisów to specjalność faryzeuszy, którzy modlą się tylko wargami. Dwa tysiące lat temu mieszkańcy Betlejem byli tak sprawni w szukaniu usprawiedliwień, że dla pewnej rodziny nie było miejsca w gospodarstwie.

ŁK 11, 5-13

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#3 „Nie mogę wstać i dać tobie”

To nieprawda, że przyjaciel nie może. Nie chce. Wie, że pomoc będzie wymagała wysiłku. Być może nawet naruszy spokój rodziny, którego – jako jej głowa – powinien strzec.

Pomoc pomocy nierówna. Często będzie przyjemna – bo dobrze jest móc zrobić coś razem z przyjacielem. Innym razem zmusi do wysiłku i nie przyniesie satysfakcji. Przyjdzie i taka prośba, z której będę się musiał tłumaczyć, bo ktoś na niej straci. Jak daleko może sięgnąć poświęcenie, żebym nie odmówił pomocy?

Ewangeliczna logika to wybór większego zysku zamiast mniejszej straty – ale dopóty, dopóki nie wybieram grzechu.

ŁK 11, 5-13

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#4 „kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajdzie, a kołaczącemu otworzą”

Czasami można odnieść wrażenie, że problemy na świecie dzielą się na dwie grupy. Jedne biorą się z tego, że się nie słuchamy, drugie – że do siebie nie mówimy.

Zdarza się oczekiwać, że bliscy domyślą się naszych potrzeb czy problemów i ruszą, żeby je rozwiązać. Ale czasami nie wszystko da się zobaczyć. Dobrze, kiedy pomagamy innym pomóc sobie.

Pokora polega między innymi na tym, że potrafimy uznać przed bliźnim, że nie mam wszystkiego.

ŁK 11, 5-13

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#5 „umiecie dawać dobre dary”

Jezus nie mówi tylko o sobie. Nie o świętych, nie o uczniach, nawet nie o słuchających Go tłumach. Mówi o wszystkich.

Do życia powołał nas Bóg i doskonale wie, w co należało nas wyposażyć, żebyśmy mogli być dobrzy, szczęśliwi, pomocni. Możemy oddalić się od Boga, ale nic nie pozwoli człowiekowi wymazać z siebie śladu Stwórcy.

Ile jest we mnie wiary w zdolność dzielenia się dobrem albo chociaż w proste „umiecie dawać”?

ŁK 11, 5-13